

Sygn. akt VIII Ka 157/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 czerwca 2016 r.

Sąd Okręgowy w Białymstoku, VIII Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Dariusz Niezabitowski-spr.

Sędziowie SO Dorota Niewińska

SO Dariusz Gąsowski

Protokolant Aneta Chardziejko

przy udziale Prokuratora Bożeny Romańczuk

po rozpoznaniu w dniu 16.06.2016 r.

sprawy T. D.

oskarżonego z art. 256 § 1 kk w zb. z art. 257 kk w zw. z art. 12 kk

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Białymstoku

z dnia 9 listopada 2015 r. sygn. akt VII K 285/14

I. Zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy

II. Zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 60 (sześćdziesięciu) złotych tytułem opłaty za II instancję oraz obciąża go pozostałymi kosztami procesu za postępowanie odwoławcze w kwocie 20 (dwudziestu) złotych.

UZASADNIENIE

T. D. został oskarżony o to, że

w okresie od 05.10.2009 roku do dnia 31.05. 2011 roku , działając w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, publicznie na portalu internetowym (...), jako użytkownik posługujący się nickiem P., poprzez obraźliwe komentarze nawoływał do nienawiści wobec osób narodowości czecheńskiej, na tle różnic narodowościowych i wyznaniowych oraz znieważył grupę narodowości czecheńskiej z powodu jej przynależności narodowej, w ten sposób że :

- w dniu 05.10.2009 roku, na portalu internetowym (...), w odpowiedzi na tekst „o czechenach historie prawdziwe " zamieścił obraźliwe treści dotyczące narodowości czecheńskiej poprzez przypisanie im agresywnego zachowania wobec innych narodowości w dniu 06.10.2009 roku, na portalu internetowym (...), w odpowiedzi na tekst „o czechenach historie prawdziwe " zamieścił obraźliwe treści dotyczące narodowości czecheńskiej poprzez przypisanie im zachowań przestępczych i agresywnego zachowania wobec innych narodowości
- w dniu 06.11.2009 roku, na portalu internetowym (...), w odpowiedzi na tekst „czy czechenów nie obowiązują prawa ruchu drogowego " zamieścił obraźliwe treści dotyczące narodowości czecheńskiej poprzez nazywanie ich w sposób obraźliwy i przypisanie im agresywnych zachowań wobec innych narodowości

- w dniu 30.06.2010 roku, na portalu internetowym (...), w odpowiedzi na temat „ Kto był w kinie na filmie Żywoć Czeczena " zamieścił komentarz dotyczący w/w filmu - nawołującego w swojej treści do nienawiści na tle różnic narodowościowych, wskazując na zagrożenie ze strony osób narodowości czeczeńskiej
- w dniu 07.07.2010 roku, na portalu internetowym (...) dwukrotnie, w odpowiedzi na temat „ Kto był w kinie na filmie Żywoć Czeczena " zamieścił komentarz, który w swojej treści nawoływał do nienawiści na tle różnic narodowościowych i wyznaniowych poprzez przypisanie osobom narodowości czeczeńskiej działań przestępczych, agresywnych, wskazując na zagrożenie z ich strony oraz używając wobec nich określeń obraźliwych
- w dniu 30 maja 2011 roku, na portalu internetowym (...) , w odpowiedzi na tekst „ prawdziwe oblicze naszych miłych brodaczy " zamieścił komentarz dotyczący tekstu „jednonogi-terrorysta-robił-bombę-wybuchła-w-lazience , który w swojej treści nawołuje do nienawiści na tle różnic narodowościowych i wyznaniowych
- w dniu 31.05.2011 roku, na portalu internetowym (...), w odpowiedzi na tekst „ prawdziwe oblicze naszych miłych brodaczy " zamieścił komentarz który w swojej treści nawołuje do nienawiści na tle różnic narodowościowych i wyznaniowych i wskazuje na zagrożenie ze strony osób narodowości czeczeńskiej oraz pomawia ich o działanie przestępcze
- w dniu 31.05.2011 roku, na portalu internetowym (...), w odpowiedzi na tekst „ prawdziwe oblicze naszych miłych brodaczy " zamieścił komentarz, który w swojej treści zawiera obraźliwe określenia dotyczące osób narodowości czeczeńskiej i przypisuje im zachowania przestępcze i agresywne wobec innych narodowości

tj. o czyn z art. 256 §1 kk w zb. z art. 257 kk w zw. z art. 12 kk

Sąd Rejonowy w Białymstoku wyrokiem z dnia 9 listopada 2015 r w sprawie VII K 285/14 oskarżonego T. D. uznał za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, z tym, że przyjął, iż datą wpisu tekstu z myślńnika drugiego zarzutu „czy Czeczenów nie obowiązują prawa ruchu drogowego" jest 06.11.2010 r. i za to na mocy art. 256 § 1 kk w zb. z art. 257 kk w zw. z art. 12 kk w zw z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 4 § 1 kk skazał go, zaś na mocy art. 257 kk w zw. z art. 11 § 3 kk wymierzył mu karę 3 (trzech) miesięcy pozbawienia wolności.

Na mocy art. 69 § 1 i 2 kk, art. 70 § 1 pkt 1 kk wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił oskarżonemu na okres 2 (dwóch) lat tytułem próby.

Zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 60 zł tytułem opłaty i obciążył go pozostałymi kosztami sądowymi.

Powyższy wyrok zaskarżył w całości na swoją korzyść oskarżony T. D..

W obszernej apelacji (k. 1399-1407) zakwestionował merytoryczną słuszność orzeczenia podejmując szeroką analizę treści pisemnych motywów skarżonego wyroku. Autor środka odwoławczego powołując się m.in. na szereg rozstrzygnięć zapadłych w postępowaniach prowadzonych przez Prokuratury w Ł. i B. w podobnych sprawach oraz dokonując interpretacji określeń zawartych w poszczególnych komentarzach wywodził, iż nie mieszczą się one w ustawowych znamionach zarzucanych mu czynów, bowiem nie stanowią ani nawoływania do nienawiści, ani znieważania z powodu przynależności narodowościowej. Zarzucając przy tym rzekomą stronniczość Sądu I instancji oraz pozbawienie go prawa do obrony poprzez odmowę przydzielenia adwokata z urzędu, T. D., nie formułując kategorię wniosku końcowego, skonkludował, iż „ten niesprawiedliwy i absurdalny wyrok za rozpowszechnianie prawdziwych informacji będzie skutkował utratą przez niego pracy”.

Sąd Okręgowy zważył co następuje :

Apelacja oskarżonego okazała się niezasadna, a sformułowany w niej postulat końcowy sugerujący uniewinnienie względnie kolejne cofnięcie sprawy na etap postępowania przed Sądem I instancji celem ponownego jej rozpoznania nie zasługiwał na podzielenie. Skarga odwoławcza autorstwa oskarżonego nie formułuje konkretnych zarzutów

procesowych stawianych skarżonemu rozstrzygnięciu, i choć jawi się jako wyjątkowo obszerna w swej treści, to jednak ze swej istoty stanowi jedynie polemikę jej autora z prawidłowymi ustaleniami Sądu Rejonowego, którym skarżący przeciwstawia czysto subiektywną, a przy tym diametralnie odmienną ocenę zgromadzonych w sprawie dowodów, a zwłaszcza stanowisko odnośnie interpretacji i wykładni wpisów, które wg ustaleń skarżonego wyroku podsądny zamieścił na portalu internetowym (...).

Przedmiotem oceny Sądu Rejonowego w niniejszym postępowaniu było osiem wpisów zamieszczonych w okresie od 5.10.2009r do 31.05.2011r. na portalu internetowym (...), które rzecznik interesu publicznego uznał za obraźliwe, nawołujące do nienawiści wobec osób narodowości czeczeńskiej na tle różnic narodowościowych i wyznaniowych oraz znieważające grupę narodowości czeczeńskiej z powodu jej przynależności narodowej poprzez: przypisanie im agresywnych i przestępczych zachowań wobec innych narodowości, nazywanie ich w sposób obraźliwy, wskazywanie na zagrożenie ze strony osób narodowości czeczeńskiej, a w konsekwencji zakwalifikował je jako czyn ciągły, który wypełnia znamiona przestępstw określonych w art. 256 § 1 k.k. w zb. z art. 257 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

Dla przejrzystości dalszych rozważań w pierwszej kolejności należy poczynić kilka uwag natury ogólnej w kwestii charakteru, a zwłaszcza ustawowych znamion zarzuconych podsądnemu zachowań.

I tak odpowiedzialności na podstawie art. 256 § 1 k.k. podlega ten, kto nawołuje do nienawiści na tle różnic narodowościowych, etnicznych, rasowych lub wyznaniowych. Nawoływanie to musi zawierać takie treści, które są w stanie wzbudzać nienawiść, to jest wrogość, silną niechęć do kogoś. W dotychczasowej linii orzeczniczej powszechnie przyjmuje się, że przez „nawoływanie”, o którym mowa w art 256 § 1 k.k. należy rozumieć nakłanianie, podżeganie, sianie nienawiści, silnej niechęci, wrogości do innej osoby czy osób, namawianie, zachęcanie, skłanianie, podburzanie, wzbudzanie złości, braku akceptacji, a nawet uczucia wściekłości do poszczególnych osób lub całych grup społecznych albo też podtrzymywanie

i nasilanie tego nastawienia - bez względu na to, czy nawoływanie to odniosło skutek - skierowane do większej, bliżej nieokreślonej liczby osób. Przystępstwo jest popełnione również w sytuacji, gdy nienawiść ma dotyczyć pojedynczej osoby. Dla realizacji znamienia "nawoływania do nienawiści" o którym mowa w art 256 § 1 k.k. wystarczy, że sprawca nawołując, zmierza do pojawienia się uczucia wrogości wobec osób określonych w przepisie.

Z kolei przepis art. 257 k.k. dotyczy natomiast publicznego znieważania grupy ludności albo poszczególnej osoby z powodu jej przynależności narodowej, etnicznej, rasowej, wyznaniowej albo z powodu jej bezwyznaniowości. W tym wypadku chodzi o zachowania godzące w godność i nietykalność człowieka, o przejawy dyskryminacji, polegające na publicznym znieważaniu grupy ludności lub pojedynczej osoby z powodu jej przynależności narodowej, etnicznej, rasowej, wyznaniowej. Określenie "znieważa" o którym mowa w art. 257 k.k. oznacza obrażenie jakiejś osoby niestosowną wypowiedzią, naruszenie w ten sposób jej czci i godności, może polegać na użyciu słów obelżywych, ośmieszających, sformułowaniu obelżywych zarzutów, postawionych w formie niezracjonalizowanej. O tym czy prezentowane zachowanie miało charakter znieważający decydują oceny i normy obyczajowe.

Przechodząc do oceny i analizy treści skargi apelacyjnej oskarżonego, nie sposób zgodzić się z sugestiami, jakoby Sąd I instancji wydając orzeczenie merytorycznie kończące postępowanie w sprawie, dokonał niezbyt wnikliwej, a wręcz wybiórczej analizy zgromadzonego w toku postępowania materiału dowodowego, na skutek, czego doszło do nieprawidłowej sytuacji, oparcia orzeczenia skazującego na materiale dowodowym ocenionym z przekroczeniem granic swobodnej oceny dowodów. Wręcz przeciwnie w ocenie Sądu Odwoławczego przeprowadzona w niniejszej sprawie kontrola instancyjna wykazała, że Sąd orzekający powtórnie w sprawie uczynił zadość zasadom związanym z postępowaniem dowodowym i oceną dowodów, a analiza pisemnych motywów zaskarżonego wyroku prowadzi do wniosku, że wydając rozstrzygnięcie Sąd meriti oparł się na okolicznościach w istocie znajdujących oparcie w zebranych materiale. Sąd Rejonowy ukształtował swe przekonanie na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów, te zaś, które zostały przeprowadzone bezpośrednio na rozprawie m.in. zeznania przesłuchanych świadków, czy choćby wyjaśnienia samego oskarżonego - zostały ocenione z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Sąd Rejonowy ponadto w pełni uwzględnił wytyczne wskazane w

orzeczeniu Sądu Okręgowego z dnia 18 marca 2014 roku (sygn. VIII Ka 812/13), uchylającym wydany w sprawie niniejszej poprzedni wyrok uniewinniający oskarżonego T. D.

W pierwszej kolejności nie budzi zastrzeżeń Sądu Odwoławczego tzw. sądowa ocena dowodu z wyjaśnień oskarżonego. Zupełnie trafnie zostały one poczytane w zakresie negowania sprawstwa za przyjętą linię obrony, zaś pojawiające się w nich praktycznie od samego początku sugestie, jakoby kwestionowanych wpisów mogły się dopuścić nieznane oskarżonemu osoby trzecie, którym grzecznościowo udostępnił on możliwość korzystania z należącego do niego mieszkania, a zatem i ze znajdującego się w nim komputera, to nic innego jak stosunkowo mało skomplikowana próba złożenia odpowiedzialności na barki obiektywnie niemożliwych do ustalenia w takiej sytuacji sprawców. Nie można przy tym całkowicie pomijać faktu, iż T. D. zwłaszcza we wstępnej fazie składanych wyjaśnień (k. 587-588) jakkolwiek werbalnie konsekwentnie negował swoje sprawstwo, to jednocześnie przyznał, że poprzez wpisy których dokonał nie chciał nawoływać do nienawiści na tle różnic rasowych, narodowościowych czy religijnych, a jedynie wyrazić swoje opinie i poglądy. Wprawdzie w toku kolejnych wyjaśnień twierdzenia podsądnego ewoluowały zmierzając do wykazania jakoby autorami wpisów miałyby być rzekomo nieznane podsądnemu osoby, mające dostęp do jego mieszkania, tym nie mniej jednak całkowicie słusznie Sąd Rejonowy skonstatował, iż twierdzenia owe nie tylko nie mają oparcia w zgromadzonych w sprawie dowodach, ale przede wszystkich pozostają w oczywistej sprzeczności z zasadami logiki i doświadczenia życiowego.

W przedmiotowej sprawie w sposób bezsporny ustalono, że w okresie od 05.10.2009 roku do dnia 31.05. 2011r. na forum internetowym (...) pojawiły się dyskusje związane z pobytem uchodźców w Polsce. Użytkownicy forum zamieszczali komentarze, między innymi odnoszące się do filmu (...). W tych dyskusjach brał również czynny udział użytkownik posługujący się Nickiem (...), którego wpisy pochodziły z komputera, należącego do T. D. (...). Jedyne dwa z nich tj. te pochodzące z dnia 5.10. i 6.10.2009 roku zostały wygenerowane z komputera o (...), lecz ich autor również użył Nicku P..

Pisemne motywy zaskarżonego wyroku wskazują, iż dokonana przez Sąd I instancji ocena zeznań świadków T. T., P. Ł., A. P. oraz A. D., a więc osób z kręgu bliskich znajomych, bądź rodziny oskarżonego, które miały dostęp do mieszkania przy ul. (...) doprowadziła nie tylko do jednoznacznego wyeliminowania wymienionych z grona potencjalnych autorów spornych komentarzy, ale również do zakwestionowania głównego nurtu linii obrony podsądnego, sugerującego działanie innych, nie znanych oskarżonemu współlokatorów mieszkania.

Uwadze Sądu I instancji nie umknęło przede wszystkim to, że choć z zeznań świadka P. Ł. wynika, iż faktycznie w latach 2010 - 2011 korzystał on grzecznościowo z mieszkania oskarżonego, jednak były to tzw. pobyty weekendowe, związane ze zjazdami określonymi harmonogramem studiów świadka. Wg P. Ł. w mieszkaniu oskarżonego nocował on przez 9-10 zjazdów. (noce z piątku na sobotę i z soboty na niedzielę). I choć wymieniony przekonywał, że z komputera w mieszkaniu oskarżonego nie korzystał, to rzekomo miał widzieć jakieś osoby siedzące w tym czasie przy komputerze podczas nieobecności oskarżonego w mieszkaniu (k. 789 v). Tyle tylko, że nawet depozycje takiej treści, co trafnie dostrzeżę Sąd Rejonowy żadną miarą nie czynią wyjaśnień oskarżonego choćby w niewielkim zakresie wiarygodnymi. Faktem niezaprzeczalnym jest bowiem, że daty wszystkich komentarzy objęte zarzutem aktu oskarżenia wskazują, iż wpisy nie powstały podczas weekendu ale odpowiednio w dniach : 5.10.2009r (poniedziałek); 6.10.2009r (wtorek); 30.06.2010 (środa); 07.07.2010 (środa); 30.05.2011 (poniedziałek) oraz 31.05.2011r (wtorek) - zatem zostały one zamieszczone w inne dni powszednie, a zatem nie te, o których zeznawał świadek P. Ł.. Skoro świadek ten jak podał jedynie w weekendy nocował w mieszkaniu oskarżonego - to na podstawie jego zeznań, nie było możliwe czynienie miarodajnych ustaleń, co do faktu wielości osób przebywających w mieszkaniu oskarżonego w innych dniach tygodnia niż weekendy i konstruowania na tej podstawie tezy o rzekomym ich sprawstwie. Nota bene nawet sam fakt ustalenia takowej okoliczności, nie jest jeszcze sam w sobie równoznaczny z ustaleniem, iż to właśnie takowe osoby mogły dokonać spornych wpisów.

Nie wykracza poza ramy tzw. sądowej oceny dowodów wywód Sądu Rejonowego odnoszący się do zeznań świadka T. T.. Wymieniona również w przekonaniu Sądu Okręgowego nie dostarczyła oskarżonemu tzw. alibi, które w skuteczny sposób pozwalałoby podważyć stanowisko rzecznika oskarżenia, co do autorstwa T. D. w zakresie

kwestionowanych wpisów na forum. Jakkolwiek świadek kategorycznie zanegowała jakoby sama kiedykolwiek w mieszkaniu oskarżonego wchodziła na forum (...), to równocześnie stwierdziła, iż w mieszkaniu zamieszkiwała w latach 2006-2008, zaś w okresie późniejszym oskarżonego i jego konkubinę jedynie okazjonalnie odwiedzała. Zestawienie owych informacji przekazanych przez świadka z okresem wynikającym z zarzutu aktu oskarżenia (tj 2009-2011r.) prowadzi do oczywistego wniosku, że pobyt w mieszkaniu oskarżonego, o którym T. T. zeznała, miał miejsce w zupełnie innej dacie, niż czasokres sporządzenia komentarzy objętych zarzutem. Zatem także zeznania w/w nie zawierają żadnych istotnych informacji, które mogłyby przyczynić się do wyjaśnienia nie tyle kwestii wielości osób zamieszkujących w mieszkaniu oskarżonego w okresie od 5.10.2009 do 31.05.2011r, ale zwłaszcza identyfikacji tych rzekomo korzystających z jego komputera. Z kolei zeznania świadka A. P. (konkubina oskarżonego) choć na pierwszy rzut oka mogłyby się wydawać korzystne dla podsądnego, przy ich bardziej szczegółowej analizie rażą poziomem ogólnikowości i lakoniczności, w takim stopniu, że niepodobna przyjmować ich za podstawę czynienia jakichkolwiek pewnych ustaleń. Wymieniona nie była w stanie wskazać nie tylko czasookresu wydarzeń, o których zeznawała, ale choćby personalnie zidentyfikować znajomych i koleżanek, którzy mieli odwiedzać mieszkanie oskarżonego i co istotne rzekomo korzystać poza wiedzą jej konkubenta z należącego do niego jedyne znajdującego się w mieszkaniu komputera.

Również zeznania ojca oskarżonego A. D. Sąd Rejonowy słusznie zdyskwalifikował jako obiektywny dowód i to bynajmniej nie z powodu bliskich więzów rodzinnych łączących świadka z oskarżonym. Jakkolwiek wymieniony werbalnie przyznał się do autorstwa wpisów, próbując w ten sposób chronić syna, to jednak ustalona w toku jego przesłuchania po pierwsze stosunkowo skromna wiedza świadka z zakresu szeroko rozumianej obsługi komputera, jak i przede wszystkim wątpliwa znajomość samego zagadnienia, w przedmiocie którego A. D. jak zapewnił miał rzekomo przejawiać swą aktywność na forum (...), to okoliczności które zasadnie pozwoliły na uznanie owego dowodu za stworzony wyłącznie na potrzeby postępowania w niniejszej sprawie. Wypada w tym miejscu przywołać również wynikającą z zeznań tego świadka zamieszkałego na co dzień w Ł. okazjonalność wizyt w mieszkaniu syna, których dat jednakże nie był on w stanie podać. Uwzględniając tym samym bezkrytycznie prawdziwość jego zeznań złożonych w sprawie, należałoby bowiem przyjmować taką oto swoistą tezę, że ten 69-letni człowiek dziwnym trafem swoją rzekomą aktywność i zainteresowanie dyskusjami i komentowaniem na forum internetowym przejawiał li tylko wyłącznie w B. i to korzystając ze sprzętu należącego do syna. Z oczywistych względów takie postrzeganie rzeczywistości poza swą irracjonalnością pozostaje w oczywistej sprzeczności z zasadami logiki i doświadczenia życiowego.

W przeświadczeniu Sądu II instancji dokonana ocena dowodów z zeznań wszystkich wskazanych wyżej świadków, nie nosi zatem znamion dowolności, a zatem korzysta z ochrony art. 7 kpk. W pełni uwzględnia kryteria obiektywne, takie jak logika, wiedza, doświadczenie życiowe. Żaden ze wskazanych świadków nie przytoczył żadnych konkretnych, a przy tym w pełni wiarygodnych informacji, które pozwoliłyby na weryfikację twierdzeń oskarżonego co do tego, kto faktycznie zamieszkiwał w okresie od 5.10.2009r do 31.05.2011r. w jego mieszkaniu przy ul. (...). (...) w B. i kto mógł korzystać w tym czasie ze znajdującego się w nim komputera.

Warto też zauważyć, że przy powtórny rozpoznaniu niniejszej sprawy stosownie do wytycznych zawartych w wyroku Sądu Odwoławczego z dnia 18.03.2014 roku (k. 991-1005) uwadze Sądu meriti nie umknęła kwestia, iż adres IP komputera z którego został zamieszczony komentarz przez osobę posługującą się Nickiem P. w dniu 5.10.2009r o godz. 21:15:57 (k. 539 (...)), jest różny niż adres IP komputera należącego do T. D. wynikający z umowy zawartej z firmą (...) (...) - vide k.348). Rozważania w tej materii (strona 8 uzasadnienia) oparte na powołanych dokumentach nadesłanych z firmy (...) wskazujących, że w/w IP obu jednostek mieści się w przedziale numerycznym IP od (...) oraz na tożsame autorstwo obydwu wpisów (P.), również w ocenie Sądu Odwoławczego dawały dostateczną podstawę do konkluzji, iż także ten komentarz należało przypisać jako pochodzący od osoby oskarżonego.

W tym stanie zebranego i ocenionego podczas powtórnego procedowania w sprawie materiału dowodowego, wypada w pełni zaakceptować stanowisko o istnieniu uzasadnionych, a przy tym dostatecznych podstaw do przypisania oskarżonemu T. D. jako internaucie posługującemu się Nickiem P. autorstwa wszystkich wskazanych w zarzucie, zamieszczonych na portalu internetowym (...) komentarzy, które wg rzecznika oskarżenia nawoływały do nienawiści

na tle różnic narodowościowych i wyznaniowych oraz znieważały grupę narodowości czecheńskiej z powodu jej przynależności narodowej. W ocenie Sądu Okręgowego stanowiska tego w żadnym stopniu nie była w stanie skutecznie podważyć argumentacja przedstawiona przez autora w obszernej apelacji, w tym również przytaczane przez niego szeroko decyzje procesowe organów ścigania, zapadłe w innych sprawach dotyczących przestępstw tego typu. Po pierwsze były one bowiem podejmowane z pewnością w odmiennych stanach faktycznych spraw, a po wtóre przez pryzmat tzw. zasady samodzielności jurysdykcyjnej (art. 8 kpk) nie są one ani w zakresie ustaleń faktycznych, ani tym bardziej zagadnień prawnych w żaden sposób wiążące dla sądu orzekającego w niniejszym postępowaniu.

W przekonaniu Sądu Okręgowego w pełni wypada zaakceptować jako prawidłowe ustalenia Sądu I instancji, co do prawno-karnej oceny wpisów dokonanych przez oskarżonego w okresie od 5.10.2009 r. do 31.05.2011 r., z których wynika przekonanie tegoż Sądu, że komentarze autorstwa T. D. zawierają ustawowe znamiona przestępstw z art. 256 § 1 k.k. i art. 257 k.k. Zastrzeżeń nie budzą również ustalenia Sądu I instancji co do możliwości przyjęcia umyślności oraz postaci zamiaru towarzyszącego oskarżonemu.

Jak zaakcentowano to już na wstępie niniejszych rozważań penalizacji na podstawie art. 256 § 1 kk podlega nawoływanie do nienawiści na tle różnic narodowościowych, etnicznych, rasowych, które należy rozumieć, jako nakłanianie (podżeganie), sianie nienawiści, silnej niechęci, wrogości, złości, braku akceptacji, a nawet uczucia wściekłości. Dla realizacji znamienia "nawoływanie do nienawiści" wystarczy, że sprawca nawołując zmierza do pojawienia się uczucia wrogości wobec określonych w przepisie osób, lub takie uczucie zamierza wzbudzić. Przystępstwo to ma charakter umyślny i może być popełnione wyłącznie z zamiarem bezpośrednim.

Przepis art. 257 k.k. penalizuje natomiast publiczne znieważanie grupy ludności albo poszczególnej osoby z powodu jej przynależności narodowej, etnicznej, rasowej, wyznaniowej albo z powodu jej bezwyznaniowości, z tym, że chodzi tu o zachowania godzące w godność człowieka. Określenie "znieważa" oznacza obrażenie jakiejś osoby niestosowną wypowiedzią, naruszenie w ten sposób jej czci i godności. W odniesieniu do tego typu czynu zabronionego ustawodawca przewiduje możliwość popełnienia przestępstwa zarówno z zamiarem bezpośrednim, jak i z zamiarem ewentualnym.

W ocenie Sądu Okręgowego, mając na uwadze przytoczone wyżej ustawowe znamiona przestępstw określonych w art. 256 § 1 k.k., art. 257 k.k. oraz dowód w postaci opinii biegłej z zakresu językoznawstwa, również tej uzupełniającej odnoszącej się do wpisów z dnia 5.10.2009 oraz 6.10.2009 roku, wypada w pełni zaakceptować dokonaną przez Sąd Rejonowy interpretację, co do wymowy treści komentarzy objętych zarzutem, których autorstwo zostało przypisane oskarżonemu.

Przechodząc stricte do oceny (interpretacji) treści poszczególnych wpisów dokonanych na forum (...), zważyć należy co następuje.

Nie jest rzeczą Sądu Okręgowego w niniejszym postępowaniu mającym za przedmiot kontrolę instancyjną wyroku powielanie, czy też powtórne przytaczanie całości argumentacji Sądu Rejonowego, tym nie mniej jednak wypada zwrócić uwagę na kilka najistotniejszych kwestii.

W pierwszym chronologicznie z zamieszczonych w dniu 5.10.2009 roku w odpowiedzi na wątek „o Czeczenach historii prawdziwe” (k.572) wpisów, bez wątplenia pojawiają się obraźliwe stwierdzenia odnoszące się do narodowości czecheńskiej. Przez pryzmat uchodźców (muzułmanie), którzy wg autora komentarza w perspektywie miałiby trafić do Polski, padają określenia „**śniade cwaniaki**” i „**leniwe dranie**”. Już sam ich wydźwięk w potocznym języku jawi się jako jednoznacznie negatywny i pejoratywny. Tyle tylko, że autor wpisu niejako dodatkowo sugeruje, iż poza pobieraniem zasiłków owe „śniade cwaniaki” nie zainteresowane poszukiwaniem pracy, będą niejako z zasady sprawcami czynów przestępczych (cyt. „będą się panoszyć dorabiając kradzieżami i rozbojami”). Takie przedstawianie wizji pobytu Czeczenów - narodu wg autora komentarza znacznie agresywniejszego od innych uchodźców (Albańczycy, Marokańczycy, Turcy) – dodatkowo wzmocnione twierdzeniem, że jedyną reakcją na taką ich postawę może być ucieczka z kraju, umożliwiającą wychowywanie dzieci bez strachu, to z pewnością znacznie wykraczające poza

subiektywną ocenę autora komentarza stanowisko przypisujące innej narodowości negatywne i obraźliwe cechy, mające na celu spotęgowanie nienawiści i sprzeciwu wobec zjawiska napływu narodu czeczeńskiego do naszego kraju.

W podobnym tonie należy odbierać wpis z dnia 6.10.2009 roku. Tu również jego autor uwypukla negatywne cechy związane z narodem czeczeńskim, takie jak brak szacunku dla kobiet, wręcz skłonności do molestowania seksualnego, czy choćby kradzieży oraz przemocy z tym związanej. Takie właśnie uogólnianie i przypisywanie Czeczenom powszechnie nieakceptowanych i niezgodnych z prawem działań i postaw, to nic innego jak przejaw próby wzbudzenia niechęci do osób tej narodowości poprzez ich swoistą dyskredytację jako kogoś gorszego.

Z kolei w komentarzu zamieszczonym w dniu 6.11.2010r. do wątku zatytułowanego „czy Czeczenów nie obowiązują prawa ruchu drogowego” (k. 572 v) znalazło się określenie „**grupa agresywnych pasożytów**” oraz zostały przypisane im agresywne zachowania wobec innych narodowości („A ja kiedyś widziałem jak grupa agresywnych pasożytów wieczorem szła ulicą i jakiś samochód zatrąbił, bo nie mógł przejechać - jeden pasożyt oparł nogę na zderzak, a dwóch podeszło do kierowcy i pewnie chcieli otworzyć drzwi, ale na szczęście kierowca ruszył i uciekł. Pasożyty czują się bezkarnie”).

W przekonaniu Sądu Odwoławczego, jeżeli uwzględni się, przedstawione wyżej ustawowe znamiona czynu z art. 257 k.k., to nie sposób w sposób uzasadniony skonkludować, tak jak chce tego autor apelacji, że treść tego wpisu stanowi jedynie przejaw jego dezaprobaty dla zachowania wskazanych osób, a tym samym brak jest przesłanek wskazujących na to, iż oskarżony użył umyślnie obraźliwych treści wobec osób narodowości czeczeńskiej, a wpis jest wyłącznie opisem sytuacji, w której zawarta jest negatywna ocena zachowania osób opisanych przez autora tekstu.

W przekonaniu Sądu Okręgowego określenie „pasożyt” użyte generalnie w stosunku do człowieka (niezależnie od jego narodowości), niesie w sobie jednoznacznie pejoratywne znaczenie, jest bowiem używane potocznie na określenie osoby, która dla osiągnięcia własnych partykularnych korzyści wykorzystuje innych. Zatem określenie to przypisuje jednoznacznie negatywne cechy. W tych okolicznościach określenie „**grupa agresywnych pasożytów**” użyte w analizowanym wpisie internetowym w odniesieniu do konkretnie określonej w tytule wątku nacji (narodowości), realizuje znamiona ustawowe przestępstwa określonego w art. 257 k.k. bowiem stanowi publiczne znieważanie grupy ludności z powodu jej przynależności narodowej, a przy tym równocześnie jest określeniem godzącym w jej cześć i godność. Daleko bowiem idącym i niczym nieuzasadnionym uproszczeniem jest generalizowanie jednostkowych zachowań, których autor wpisu może osobiście nie pochwalać, i utożsamianie ich z całą grupą ludności określonej narodowości (tu Czeczeni) i przypisywanie im w ten sposób niejako z racji odmiennego pochodzenia generalnie negatywnych cech i postaw. Czym innym jest bowiem prawo do wyrażania niezadowolenia, dezaprobaty, bądź krytyki i napiętnowania nieakceptowanych społecznie jednostkowych postaw, czym innym prezentowane na forum publicznym (sieć) niejako sekowanie określonego narodu bądź nacji, które prowadzi wprost do naruszenia czci oraz dobrego imienia.

W nawiązaniu do kolejnego wpisu z dnia 7.07.2010r. zawierającego odniesienia do wątku „Kto był w kinie na filmie Żywot Czeczena?” to w jego treści zawarto między innymi stwierdzenia : „Co cię obchodzi czy siedzę za komputerem, za pralką, czy za lodówką. Jakie to znaczenie w dyskusji o Czeczenach. Czy Polacy kiedykolwiek ucieli komuś rękę z powodów religijnych ? Imbecyle również nie widzą związku między sprowadzeniem Muzułmanów, a wzrostem ilości przestępstw. Gwałty w Szwecji to 90% robota Muzułmanów, mimo że w społeczeństwie stanowią mniej niż 10% (może niektóre paskudy chcą sprowadzenia śniadych do Ł. – w nadziei, że w końcu któryś ją zaliczy. Powinieneś wiedzieć, że Unia (...) rzeczywiście chce ci dać. Chce dać Polakom jeszcze więcej Muzułmanów. Francja, Hiszpania, a nawet Niemcy nie radzą sobie ze swoimi pasożytami i przygotowują „plan redystrybucji imigrantów”. Polegać on ma na tym, że zapakują agresywnych Algierczyków w autobus, dadzą 1000 euro zasiłku (Polska będzie musiała płacić im drugą część zasiłku – jakież 1000 zł na głowę) i przywiozą ich do Polski. Taniej im wyjdzie dać pasożytom zasiłek i wywieźć do Polski niż dawać zasiłki u siebie i jeszcze ponosić koszty spalonych samochodów”. „ (...) Masz sporo racji, ale w jednym się mylisz Czeczeni mimo, że spieszyli ze swojego kraju uważają się za wielkich bojowników, utożsamiają z tamtejszymi ekstremistami. Przywódcy tamtejsi są dla nich prawdziwymi bohaterami. Nienawidzą K. za to, że chce zaprowadzić tam porządek. Kochają B., U.. Nieważne, że Europa daje im mieszkania, zasiłki – oni nadal

naszą cywilizację uważają za zepsutą, nadal pragną wprowadzenia szariat na całym świecie. Oni nie uciekają, oni przyjeżdżają tu po zasiłki i świetne życie bez pracy, a gdy przyjdzie pora i tutaj zaczną wojnę religijną. Nie walczą mieczem-walczą kutasami. Mnożą się i organizują (...). Popatrz na Wielką Brytanię – 20 lat temu też imbecyle uważali, że ich za pokojowych i sympatycznych. Teraz się rozmnożyli i pokazują różki. Będzie tylko gorzej, bo Europa jest na równi pochyłej i stacza się w objęcia A.”

W przekonaniu Sądu Okręgowego zwłaszcza cyt. fragmenty dotyczące masowych mordów na niewinnych, gwałtów oraz zamachów w imię A. przypisywane muzułmanom – niewątpliwie mogą wywoływać niechęć do tejże nacji, to jednak odniesienie tychże stwierdzeń do całości argumentacji zawartej w komentarzu, nie budzi wątpliwości, że intencją jego autora nie było jedynie suche relacjonowanie toczącej się wojny na K. i podzielenie się swoimi przemyśleniami, wątpliwościami z użytkownikami forum. Zdaniem Sądu z przedmiotowego komentarza płynie jednoznacznie, werbalizowana w wulgarnych słowach obawa autora, w kwestii zagrożenia ekspansją i dominacją muzułmanów w Europie, w odniesieniu zaś do przedstawicieli tejże nacji Czechenów mieszkających w Polsce (na co jednoznacznie wskazuje tytuł wątku) widzi zagrożenie rozpoczęcia przez nich wojny religijnej, obawę organizowania przez nich tzw. (...), której mianem w aspekcie negatywnych doświadczeń okresu schyłku II wojny światowej określa się grupę sabotażystów, szpiegów, czy dywersantów.

W ocenie Sądu Odwoławczego użycie wobec osób o odmiennej od autora wpisu narodowości cytowanych określeń, nie daje się pogodzić z przeświadczeniem oskarżonego, że komentarz nie zawiera żadnych słów, określeń, które nawoływałyby do nienawiści na tle różnic narodowościowych lub byłyby obraźliwe, a stanowi jedynie wyraz chęci podzielenia się przemyśleniami autora, co do sytuacji na K.. Bez wątplenia tenże wpis oskarżonego na forum internetowym, zawierający wyraźne sugestie o zagrożeniu ze strony narodowości Czecheńskiej, jako przedstawiciela określonego wyznania (muzułmanie) konfliktem o podłożu wyznaniowym, stanowi wyraz silnej niechęci, wrogości do innych osób, braku akceptacji dla ich pobytu na terenie kraju, podtrzymywania negatywnego odbioru i nastawienia do osób narodowości czecheńskiej.

Sąd Okręgowy nie znajduje podstaw do innej, niż uczynił to Sąd I instancji interpretacji i prawno-karnej oceny postawy oskarżonego w dniu 30.05.2011r., W w/w dacie oskarżony T. D. miał zamieścić na forum internetowym komentarza o brzmieniu „(...) Oczywiście politycznie poprawni idioci zaczną zaraz szkalować Polaków, że Polacy też robią bomby, że Polacy też mordują dzieci. Podaj choć jeden przykład gdy Polacy szykują masowy mord na niewinnych albo gdy przeprowadzają zamachy w imię A.. T. K. to był wyjątek, w 30 milionowym narodzie jeden terrorysta to nic. Natomiast wśród k. leniuchów co drugi chętnie wysadziłby się w imię A. ”.

W ocenie Sądu Okręgowego bez wątplenia przytoczone w w/w tekście określenie „**k. leniuchy**” niesie ze sobą zabarwienie emocjonalne, obiektywnie pejoratywne. Synonimami określenia „leniuch, leń” są określenia takie jak: „nierób, próżniak, obibok”. Przez pryzmat znamion przestępstwa z art. 257 k.k. już samo jego użycie dotyka godności człowieka, obraża go oraz narusza jego cześć. Dodatkowo w przedmiotowym wpisie wyraźnie pada ono w kontekście narodu czecheńskiego, który wg autora w przeciwieństwie do Polaków jest gotów przeprowadzać zamachy w imię wiary oraz mordować niewinnych. Czym innym, jak powszechnie nieakceptowalnym jest taka właśnie postawa, której, przykładem wg autora są przedstawiciele narodowości czecheńskiej, co niejako ma świadczyć o wyższości narodu polskiego nad wyznawcami islamu.

Również odnosząc się do dokonanej przez Sąd Rejonowy prawno-karnej oceny wpisów zamieszczonych w dniu 31.05.2011 r. wypada stwierdzić, że nie budzi ona zastrzeżeń Sądu Odwoławczego. Została ona przeprowadzona całościowo, w sposób obiektywny, zgodny z zasadami logicznego rozumowania, wiedzą i doświadczeniem życiowym.

W komentarzach zamieszczonych do wątku „Prawdziwe oblicze naszych miłych brodaczy” zostały przytoczone sformułowania, z których wynika, że Czeczeni zabijają w imię religii, dążą w odwecie do zabicia niewinnych ludzi. „(...) Podaj jakiś przykład z czasów współczesnych – twoi ulubieńcy w czasach współczesnych dokonują zamachów, zabijają dzieci (...). Czeczeni zabijają w imię religii – jakiś rysownik namalował ich Wielkiego Pedofila i w odwecie chcą zabijać ludzi. Podaj przykłady jak Polacy w obecnych czasach mordują w imię religii. Podaj przykład jakiegoś gangu, który

gwałci małe dziewczynki według kryteriów rasowych i religijnych (...). Wiesz dlaczego Francuzi, Holendrzy uciekają z własnych krajów? Bo kiedyś byli na tyle głupi, że wpuścili do siebie te ścierwo pasożytnicze, a ono im się rozmnożyło. (...) M., T., ktoś. coś, fanka, bocianka i.t.p. będą pracować, a Czeczeni będą leżeć na hamakach i czytać K., od czasu do czasu kamieniując dla rozrywki kogoś. A my w tym ciemnogrodzie znieśliśmy zasilki, zamknijemy granicę, wywalimy do was wszystkie na zasilki, całą klasę polityczną i zajmiemy się w końcu rozwojem gospodarczym. Ech rozmarzyłem się....”.

Z pewnością jak słusznie skonstatował Sąd Rejonowy brak jest jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, że powyższe wpisy stanowiły (tak jak chce tego autor apelacji) li tylko głos w dyskusji, że nie dotyczą narodu czeczeńskiego, i nie ma powodów do uznania, że podsądny nawoływał do nienawiści wobec narodowości czeczeńskiej na tle różnic narodowościowych i wyznaniowych. Padające w nich określenie „**ścierwo pasożytnicze**”, zwłaszcza w obliczu pierwotnego tytułu wątku dyskusji wskazuje, że komentarze oskarżonego dotyczą wprost Czeczenów, a użyte w nich przez niego słowa w dyskursie publicznym, mają jednoznacznie pejoratywny charakter, i poza tym, że są obelżywe w rozumieniu przepisu art. 257 k.k., to w sposób jednoznaczny dyskredytują mniejszość czeczeńską jako naród. Z padających stwierdzeń w dalszym ciągu przebija wyższość rasy polskiej, która wg autora „nie morduje w imię religii, nie gwałci małych dziewczynek wg kryteriów rasowych i religijnych” czy też „nie leży w hamakach, czytając K.”.

Również w ocenie Sądu Okręgowego w powyższych sformułowań zamieszczonych przez oskarżonego, wynika jednoznacznie, że przypisuje on właśnie Czeczenom chęć podejmowania zachowań polegających na zabijaniu innych ludzi w imię religii, oraz w odwecie czyli z niskich pobudek. Tego rodzaju treści z pewnością nie są neutralne, a przy tym w sposób dalece wykraczający poza dopuszczalną krytykę czy choćby konstytucyjną wolność wyrażania poglądów, niosą w swej wymowie przypisanie osobom narodowości czeczeńskiej pragnienie konkretnego postępowania poprzez zachowania nie tylko zdecydowanie nieakceptowane społecznie, ale również sprzeczne z prawem. Użyte w analizowanych wpisach określenie „**pasożytnicze ścierwo**” już ze swej istoty jest stwierdzeniem obraźliwym i znieważającym w rozumieniu, o jakim traktuje w art. 257 k.k. Tu użyte dodatkowo w konkretnym kontekście dotyczącym „Czeczenów którzy m.in. zabijają w imię religii” niesie ze sobą określony silnie negatywny sens i obraźliwe znaczenie.

Takie też znaczenie i odbiór komentarzy oskarżonego przez społeczność czeczeńską akcentowała część przesłuchanych w sprawie świadków związanych z Fundacją (...)(S. K., L. S., K. K.). Podopieczni fundacji poczuli się nie tylko znieważeni i dotknięci, ale również wyrażali obawy przed ewentualnymi negatywnymi następstwami tej tzw. mowy nienawiści dla nich oraz członków ich rodzin, zwłaszcza dzieci.

Nie jest absolutnie intencją Sądu Odwoławczego w niniejszej sprawie kwestionowanie bądź odbieranie oskarżonemu jako obywatelowi demokratycznego państwa prawa jednego z zagwarantowanych mu konstytucyjnie praw, tj. prawa do krytyki oraz do wolności wyrażania i głoszenia poglądów (art. 54 Konstytucji RP), tym nie mniej jednak wyrok niniejszy winien być czytelnym i jasnym sygnałem, iż owo fundamentalne prawo obywatela, nie może być uznawane za prawo w żaden sposób i niczym nieograniczone. Owo prawo do wolności wyrażania poglądów, napotyka na ograniczenia określone między innymi, przez ochronę dobrego imienia innych osób, która jest składową konstytucyjną zasadą ochrony godności człowieka (art. 30 Konstytucji). Każdy ma nie tylko prawo do wolności wyrażania poglądów, ale jednocześnie ciąży na nim obowiązek przestrzegania prawa Rzeczypospolitej Polskiej (art. 83 Konstytucji). Ponadto choćby regulacje Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (Dz. U Nr 61, poz. 284 z 1993r z późn. zm.), w sposób jednoznaczny statuują zasadę, że wolność słowa - w tym głoszenie poglądów - podlega takim ograniczeniom, jakie są niezbędne dla ochrony między innymi dobrego imienia osób trzecich (art. 9-10).

Tym ograniczeniom treść, a zwłaszcza zawarte w poszczególnych wpisach określenia odnoszące się do narodu czeczeńskiego z pewnością nie czynią zadość. Przypisywanie przez oskarżonego wskazanej nacji agresywnych zachowań wobec innych narodowości, skłonności do masowego popełniania najcięższych przestępstw, zamachów samobójczych, czy wreszcie zabijania w imię religii nie miało nic wspólnego z racjonalnym dyskursem publicznym, czy choćby obiektywnym wyrażaniem poglądów. Wręcz przeciwnie takie zachowanie podsądnego to dostrzegalny

przejaw ksenofobii i niczym nieuzasadnionych uprzedzeń na tle narodowościowym, a więc zjawiska, które niestety w ostatnim okresie coraz bardziej zdaje się przybierać na sile. To nic innego jak - poza oczywistym obrażaniem w potocznej interpretacji poszczególnych przywołanych wyżej określeń - nawoływanie do nienawiści na tle różnic narodowościowych i wyznaniowych wobec odmiennej narodowo grupy (Czeczeni) przebywającej na terenie naszego kraju.

Wyraźnie przy tym należy podkreślić, iż dla takiego właśnie nagannego postrzegania postawy oskarżonego T. D., bez znaczenia pozostaje zaprezentowana przez niego w skardze apelacyjnej jako przez historyka z wykształcenia swoista żonglerka semantyczna i interpretacyjna, sugerująca rzekomy brak logiki Sądu I instancji przy analizie poszczególnych komentarzy. Wg Sądu Okręgowego nie tyle bowiem bezpośredni uczestnik dyskusji na forum (...), ale przede wszystkim tzw. zwykły obywatel, także i ten o choćby przeciętnym poziomie wiedzy na temat sytuacji geopolitycznej na świecie, zwłaszcza na tzw. K., komentarze oskarżonego - bezsprzecznie na zasadzie uogólnienia przypisujące Czeczenom nie tylko obraźliwe cechy, ale także przejawy postaw przestępczych - niezależnie od miejsca ich prezentowania, utożsamia z oczywistą wrogością i potęgowaniem atmosfery niechęci do Czczenów i to nie tylko jako narodu, ale także przedstawicieli odmiennej religii (muzułmanie). Taka z kolei postawa jako wypełniająca ustawowe znamiona występku z art. 256 § 1 kk (nawoływanie do nienawiści na tle różnic narodowościowych i wyznaniowych) oraz z art. 257 kk (znieważanie grupy ludności z powodu jej przynależności narodowej i wyznaniowej), a zarazem naruszająca podstawowe wartości konstytucyjne i nieakceptowana w demokratycznym państwie, winna spotykać się ze zdecydowanym napiętnowaniem.

W efekcie przeprowadzonej kontroli instancyjnej orzeczenia, Sąd Odwoławczy w sposób zdecydowany i kategoryczny stwierdza, iż nie sposób podzielić nadto sformułowania apelacji (k. 1405, 1407), jakoby w toku procedowania w niniejszej sprawie przewodniczący składu orzekającego wykazał się stronniczością, czy wręcz uprzedzeniem do osoby oskarżonego. Analiza zapisu protokołów poszczególnych rozpraw sugeruje ową żądaną miarą nie potwierdza, zaś sam fakt uchylania przez niego niektórych pytań kierowanych przez oskarżonego do świadków, czy też nieuwzględnienia zgłaszanych przez oskarżonego wniosków dowodowych, z taką niedopuszczalną procesowo postawą absolutnie nie może być utożsamiany. Podobnie jak z sugerowanym przez autora apelacji rzekomym naruszeniem jego prawa do obrony, nie może mieć nic wspólnego negatywna decyzja procesowa w przedmiocie zgłoszonego wniosku o ustanowienie mu obrońcy z urzędu (k.1139). Zapadła ona bowiem w oparciu o ocenę sytuacji majątkowej oskarżonego przedstawionej przez niego w samym wniosku (k. 1028), jak i na rozprawie w dniu 13.10.2014 roku.

W odniesieniu z kolei do zarzutu o rzekomym pozbawieniu oskarżonego możliwości zadawania pytań biegłej z zakresu językoznawstwa co do wydanej przez nią opinii uzupełniającej (k.1333-1347), to podkreślić wypada, iż to nie Sąd, ale sam skarżący owej możliwości się pozbawił. Będąc bowiem skutecznie powiadomiony o terminie rozprawy w dniu 9.11.2015 roku (k. 1332) nie stawiał się na rozprawę, na której Sąd ujawnił ową ekspertyzę, a wobec braku zastrzeżeń i wniosków do opinii ze strony Prokuratora, zamknął przewód sądowy i ogłosił wyrok.

Reasumując stwierdzić należy, iż w ocenie Sądu Okręgowego oskarżony T. D. dopuścił się popełnienia czynu przypisanego im przez Sąd I instancji. Poczyniona przez tenże Sąd ocena zgromadzonego materiału dowodowego, która takiemu wnioskowi posłużyła nie nosi cech dowolności, stąd pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k. Zastrzeżeń Sądu Okręgowego nie budzi również wymierzona oskarżonemu kara, która z pewnością nie nosi cech rażącej surowości, czy też nieadekwatności do okoliczności czynu. Przy jej ferowaniu Sąd rozważył wszelkie wskazane normą art. 53 kk dyrektywy jej wymiaru.

Orzeczona sankcja w postaci 3 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres lat 2, zwłaszcza swym rodzajem, spełni wobec oskarżonego niebagatelny w realiach niniejszej sprawy aspekt wychowawczy. Będzie też w społecznym odbiorze czytelnym sygnałem, iż postawa związana z godzeniem w podstawowe zasady państwa prawa, m.in. te związane z obowiązkiem równego traktowania obywateli i zakazem dyskryminacji niezależnie od narodowości, w każdej jej postaci tj. również nawoływania do nienawiści i znieważania (art. 32 Konstytucji), będzie się spotykała z odpowiednią reakcją ze strony organów wymiaru sprawiedliwości.

Bez jakiegokolwiek zasadniczego znaczenia w kwestii następstw prawnych przypisanego oskarżonemu czynu pozostaje wg Sądu Okręgowego aspekt ewentualnych konsekwencji niniejszego wyroku dla sfery życia zawodowego oskarżonego. Podobnie jak naturalnym następstwem naruszenia przepisów prawa jest stosowna reakcja organów ścigania, tak w przypadku dopuszczenia się przestępstwa przez sprawcę posiadającego z racji wykonywanego zawodu (funkcjonariusz Straży Granicznej) obowiązek przestrzegania tzw. przepisów służbowych, winien się on liczyć z konsekwencjami swojej postawy również na gruncie ewentualnej odpowiedzialności dyscyplinarnej, bądź służbowej.

O opłacie za II instancję orzeczono w oparciu o art. 8 w zw. z art. 2 ust 1 pkt 2 i ust 2 ustawy z dnia 23.06.1973 roku o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. nr 49 poz. 223 z późn. zmianami), zaś o kosztach postępowania odwoławczego zgodnie z treścią art. 627 kpk.